Nr. 50. CZWARTEK 2 MARCA 1876. **Rok 66.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł.; kwartalnie 3 zł.; miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za marzec pocztą 1 zł. 35 ct., w miejscu 1 zł.

Na Gazetę z Przewodnikiem,

Za marzec pocztą 1 zł. 65 ct., w miejscu 1 zł. 30 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Dnia 29 lutego 1876 r. został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu VII zeszyt dziennika ustaw państwa, tymczasowo w wydaniu niemieckiem i zawiera:

Nr. 19. Ustawę z d. 26 lut. 1876 o c. k. żandarmeryi w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie Państwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 2 marca.

Donieśliśmy już wczoraj o wspaniałomyślnym akcie Jego Cesarskiej Mości, który na wsparcie okolic kraju naszego dotkniętych powodzią, najłaskawiej ofiarować raczył 5000 zł. Serce Najj. Pana daje nowy dowód miłościwej szlachetności i tego żywego współczucia dla każdej niedoli, które tak wzniosłym urokiem opromienia majestat monarszy. Miłosierdzie i szczodrobliwa dobroczynność są jednym z najpiękniejszych promieni, jaką się otoczyć może korona, a zaiste wysokie te cnoty monarsze nie mają wspanialszego wyznawcy nad Najjaśniejszego Pana. Gdzie tylko chodzi o pocieszenie nieszczęśliwych i osłodzenie niedoli, Jego Cesarska Mość spieszy z serdecznym udziałem, z hojną pomocą, z rozrzewniającym dowodem prawdziwie ojcowskiej opieki. I oto przybywa nam dziś do tak bogatego szeregu doznanych już dowodów miłościwej pamięci nowy objaw ojcowskiej troskliwości — jeden z tych aktów, które płyną z serca i do serc przemawiają, utrwala coraz silniej ogniwa tej wdzięcznej i wiernej miłości, która zawsze łączyła i łączy kraj nasz z Najdobrotliwszym Monarchą.

Za pięć dni Rada państwa przestanie być głównem ogniskiem życia publicznego, które przeniesie się do siedemnastu sejmów krajowych. Stolica państwa nie przestanie mimo to zwracać na siebie uwagi publicznej, bo tam toczyć się będą ważne rokowania z Węgrami. Tak ważnej sprawy, której znaczenie sięga po za granice jednej połowy monarchii, nie zdołałaby zaćmić sesja sejmowa nawet w ubiegłych latach a tem mniej dziś, gdy według wszelkiego prawdopodobieństwa przebieg jej będzie wszędzie spokojny i ograniczony do niebardzo licznego szeregu spraw ustawodawczych i administracyjnych. W żadnym sejmie nie zajdzie taka zmiana, któraby posiadała ogólno-konstytucyjne znaczenie. Przybycia posłów staroczeskich do sejmu nikt nawet nie oczekuje, chociaż po ostatnich wyborach uzupełniających, które pozbawiły opozycyę jednego mandatu na rzecz stronnictwa wiernokonstytucyjnego, dość często słyszeliśmy domysł, że wypadek ten skłoni dr. Riegera do zmiany taktyki. Mówiono, że prawdopodobnem jest pojawienie się czeskich posłów na jesiennej sesyi Rady państwa. Może to się ziści chyba tylko co do posłów młodoczeskich, bo frakcya dr. Riegera zamierzając wziąć udział w pierwszej sesyi centralnego parlamentu zapewne wstąpiłaby teraz do sejmu, który jak dla Młodoczechów tak i dla tej frakcyi jest naturalną pierwszą etapą do czynnej polityki. Wszystko to jest na teraz tylko pobożnem życzeniem. Jeżeliby jednak Staroczesi naprawdę pomyśleli o zmianie polityki, to można być pewnym że jako przeciwnicy połowicznych środków nie poszliby za przykładem Młodoczechów lecz od razu zasiedliby w sejmie i w Radzie państwa.

Odpowiedź bawarskiego rządu na interpelacyę w sprawie nabycia koleji niemieckich na rzecz państwa sprawiła sensacyę nie tylko w Berlinie lecz także w innych państwach związkowych. Nikt wprawdzie nie oczekiwał gotowości Bawaryi do pozbycia się swoich własnych kolei, ale mało kto przypuszczał, że Bawarya oprze się tak stanowczo nawet przejściu kolei pruskich na własność państwa Niemieckie państwa związkowe będą bardzo wdzięczne Bawaryi za to kategoryczne oświadczenie opozycyjne, bo są bez wyjątku przeciwne planowi ks. Bismarcka a bez poparcia Bawaryi jako najsilniejszego po Prusach państwa związkowego nie byłyby może wytrwały w swojej opozycyi. Mimo to ks. Bismarck nie myśli porzucać swojego planu, jakgdyby nie wierzył w wytrwałość przeciwników. Ta pewność siebie potężnego kanclerza przezwyciężała już nieraz trudności, które z początku wydawały się niemożliwemi do usunięcia.

Z dzienników węgierskich przeniosła się do prasy zagranicznej wiadomość, że hr. Szuwałow przeniesiony został z Londynu do Stambułu w miejsce generała Ignatiewa. Nie jestto tuzinkowa pogłoska, bo wypłynęła najpierw w wcale poważnym organie, z czego jednakże nie wynika, ażeby ziścić się musiała z pewnością. Na wszelki wypadek pogłoski takiej nie można pominąć bez uwag, która nasuwa bieg wypadków współczesnych i całe zresztą położenie. Hr. Szuwałów wysłany został na posadę ambasadora rossyjskiego w Londynie w chwili, gdy stosunek Anglii do Rossyi w sprawie środkowo-azyatyckiej zaczynał przybierać coraz drażliwszą formę. Powszechnie mówiono, że hr. Szuwałów jako szef żandarmeryi był bardzo pożytecznym w Petersburgu i że na tę posadę nie było wielu uzdolnionych kandydatów, więc wysłanie tego męża stanu do Londynu uważano za ofiarę poniesioną z ujmą dla spraw wewnętrznych w wyższych celach dyplomatycznych. Mówiono dalej, że po kilkoletnim pobycie w Londynie hr. Szuwałów obejmie po sędziwym księciu Gorczakowi tekę spraw zagranicznych. Czy hr. Szuwałow wywiązał się ze swojego zadania w Londynie, o tem nie podobna wydawać kategorycznej opinii, bo przebieg sprawy środkowo-azyatyckiej był zawsze dość tajemniczym dla Europy. To jednakże nie ulega wątpliwości, że antagonizm dzisiejszy między Anglią a Rossyą jest bez porównania słabszym niż przed dwoma laty. Gdyby ostatnie biuletyny wojenne z środkowej Azyi były zupełnie autentycznemi, możnaby przypuścić, że do uśmierzenia antagonizmu może nie tyle przyczynił się osobisty wpływ hr. Szuwałowa, ile sam zwrot w przebiegu wypadków. Jak przeniesienie hr. Szuwałowa z Londynu tak i ustąpienie generała Ignatiewa z długo piastowanej posady ambasadora w Stambule byłoby dość zagadkowem. Na wstępie powstania hercegowińskiego wypadek ten byłby o wiele naturalniejszym. Generał Ignatiew reprezentował bowiem w Stambule politykę niezupełnie zgodną z dążnościami innych mocarstw europejskich w obec Turcyi. Mianowicie za pierwszego wezyratu Mahmuda baszy generał Ignatiew uważany był w Europie za niebezpieczną sprężynę dyplomatyczną w Stambule i zewsząd odzywały się głosy nieufności a nawet otwarte podejrzywania. Przeniesienie hr. Szuwałowa do Stambułu w tej porze byłoby faktem wielkiej doniosłości. Hr. Szuwałów bowiem posiadał i posiada nierównie większą sympatyę i zaufanie u mocarstw europejskich. Dziś jednakże generał Ignatiew jest obojętnym dla dyplomacyi europejskiej, gdyż otrzymała ona niezbite dowody lojalności i pokojowego usposobienia Rossyi w obec sprawy wschodniej. Jak Mahmud basza przestał obecnie być reprezentantem wrogiego Europie staroturekiego kierunku polityki tak generał Ignatiew nie uchodzi już za niebezpiecznego antagonisty dyplomacyi zachodnio-europejskiej.

Sądząc z ostatnich dzienników francuskich przymierze konserwatystów w obec niedzielnych wyborów uzupełniających, można uważać za fakt dokonany. W walce z republikańskimi kandydatami przy ściślejszem głosowaniu ustąpią w każdym okręgu ci kandydaci konserwatywni, którzy mniej głosów otrzymali, na rzecz tego, który przy pierwszym wyborze najbliższym był zwycięztwa. *Figaro* tak szczerze oddany jest temu przymierzu, że zestawiając okręgi wyborcze, ogólne liczby wyborców i cyfry głosów, które padły na rozmaitych kandyda-

KRONIKA PARYSKA

Paryż, 24 lutego.

I.

Tłusty wtorek. — *Les crèpes.* — Zaniechana uroczystość. — *Le grande Dictionnaire.* — Dzieło Micheleta. — Tunel kaletański. — Błękitna barwa jako lekarstwo. — Nowości teatralne.

U nas w Polsce, tłusty czwartek, ojciec pączków, jest szczytem zapustnym — tu zaś tłusty wtorek. Najbardziej wyglądają tego dnia dzieci — a celem ich pragnienia są *les crèpes*, to jest naleśniki. Mają tu one taki sam przywilej w ostatnim dniu zapustnym jak u nas pączki w tłusty czwartek. Żaden dom, szczególnie mieszczański, nie obejdzie się w tym dniu bez takich naleśników. Ten specyał dla dzieci, a bal wielkiej opery dla dorosłych, stanowią główną przyjemność tej uniwersalnej dorocznej fety.

Pogańska ceremonia oprowadzania tryumfalnie po ulicach w dni zapustne tłustych wołów, przechowywana od wieków w Paryżu, nie będzie miała miejsca w tym roku. Dla czego?... nie wiadomo. Za czasów cesarstwa ceremonia ta odbywała się bardzo świetnie. Była to jedna z ulubionych przyjemności Paryżan. Kilku dniami wprzódy dzienniki oznajmiały godziny i kierunek tego tryumfalnego pochodu — i setki tysięcy ludności paryzkiej wychodziły na jego spotkanie.

Ciekawa to była rzecz do widzenia dla cudzoziemców.

Cech rzeźniczy podzielony na małe falangi, eskortował konno te nieszczęśliwe zwierzęta. Jedni przebrani za rycerzy, w błyszczących zbrojach, w szyszakach z piórami — drudzy przebrani za knechtów lub kopijników, a wszyscy wypasieni jak na zarżnięcie, z rumianem licem, chłop w chłopa, kroczyli poważnie śród miasta, a tłumy ludu posuwały się w ślad za orszakiem przypatrując mu się ciekawie. Oprócz tryumfalnych wozów przeznaczonych dla wołów, były inne, na których figurowały dziewczęta przebrane za nimfy, lub w białych sukniach, jak do ślubu. Kawalkada defilowała najprzód przed tuileryjskim pałacem, potem objeżdżała ministerstwa, ratusz paryzki itd. itd. Nazajutrz tryumfatorowie kończyli swoją karyerę na jatkach — a najdelikatniejsze z nich kawałki odsyłano do kuchni cesarskiej, ministrom i prefektowi.

W czasach przedpotopowych i przedhistorycznych istniały w królestwie zwierząt olbrzymie twory, których rasa zaginęła zupełnie. W dzisiejszym wieku naukowym spotkać się można z mastodontem na polu bibliograficznem. Na zachodzie rodzą się czasem dzieła, które w porządku naukowym są tem samem, czem były niegdyś mastodonty w królestwie zwierząt.

Jeden z takich olbrzymich mastodontów pokazał się w Paryżu, jest to najkolosalniejsze dzieło encyklopedyczne, jakie istnieje we Francyi. Nosi ono tytuł: *Le Grand Dictionnaire Universel du XIX Siècle.* Ojcem tego dzieła jest pan Larousse. Przedostatni tom wyjdzie w tym miesiącu, a ostatni z końcem tego roku.

Dykcyonarz ten zawiera nietylko wszystko to co się znajduje w dykcyonarzach specyalnych, lexykologii, historyi, geografii, bibliografii nauk i sztuk pięknych, ale powiększony jest jeszcze podziałami zupełnie nowemi, które nadają mu charakter wyłączny i ponętny — tak n. p. jak monografie typów literackich, bohaterów dramatycznych, jak równie bohaterów ważniejszych romansów.

Do tych niezliczonych objaśnień różnego rodzaju dołączona jest ogromna bibliografia, w której streszczone są w porządku alfabetycznym nie tylko wszystkie utwory literackie, artystyczne i naukowe, francuskie i cudzoziemskie, zacząwszy od dzieł najrozgłośniejszych ze wszystkich epok któremi chlubi się ludzkość, ale i wszystkie te, które mogą pod jakimkolwiek względem interesować publiczność. Nie ma komedyi, tragedyi, dramatu, zacząwszy od starożytnych autorów aż do Dumasa, Scribego, Emila Augier, o których zapomniano. Tak samo rzecz się ma co do romansopisarzy.

Jeden z tutejszych uczonych powiedział o tem dziele, że jestto muzeum ducha ludzkiego. Weźmy naprzykład dział muzyczny. Wszystkie utwory muzyczne, zacząwszy od oper aż do romansów i piosnek ulicznych, które miały choć cokolwiek rozgłosu, wszystkie są tam zamieszczone, a każda z nich jest scharakteryzowana jakąś cytacyą.

Sztuka starożytna i nowoczesna, jak równie wszystkie objawy ducha ludzkiego w jakiejkolwiek bądź formie znalazły tam swoje miejsce.

Pan Larousse umarł niedawno. Żona tego uczonego, wspólnie z jego synowcem prowadzą dalszą publikacyę tego dzieła z materyałów przygotowanych przez nieboszczyka. Każdy tom tego dykcyonarza mieści blisko 6000 kolumn *in quarto* gęstym drukiem.

Ciekawe są bardzo dwa tomy historyi XIX wieku, przez Michelet'a, które wyszły w księgarni Michel Lévy. To dzieło taksamo jak każda publikacya pośmiertna zmarłego autora, ma wielu czytelników. Przyjaciele zmarłego, i ci którzy podzielali jego opinie, czytają to dzieło z gorączkową ciekawością, i unoszą się nad niem bezwzględnie. Inni przerzucają kartki roztargnioną ręką, ale mało kto czyta tę książkę w duchu bezstronnym, to jest w nadziei znalezienia w niej czego dobrego, a zarazem dla sprawdzenia czy pisarz odpowiedział zadaniu.

Są niezaprzeczenie w tem dziele bardzo ciekawe i piękne ustępy — pełno w niem błysków, koloryt jest żywy, ale są w większej części obrazy z fałszywą perspektywą i punkt wyjścia historyczny, autora, tak samo jak niektóre jego konkluzye zostawiają wiele do życzenia.

Tunel kaletański zajmuje teraz bardzo i inżynierów i publiczność. Anglicy wymyślili machinę, która jeśli dotrzyma obietnic, stanie się rzeczą fenomenalną. Wedle pierwszego obliczenia, przewiercenie podmorskiej przestrzeni między Francyą i Anglią wymagało blisko pięciu lat czasu. Obliczano to podług siły znajomych i używanych machin we Francyi. *Mais on a compté sans les Anglais.*

Ponieważ tunel ma przechodzić tylko przez warstwy kredowe, Anglicy wymyślili nową machinę, która zamiast wybijać dziury podobne tym, jakie wydrążano

tów przy pierwszem głosowaniu, poleca aż kilkunastu bonapartystów, poświęcając dla nich wielu kandydatów, którzy byli i są dlań bardzo sympatycznemi osobistościami politycznemi. *Gaulois* postąpił sobie także z uznania godną lojalnością, bo wzywa kandydatów bonapartystowskich, którzy otrzymali małą ilość głosów, ażeby odstępowali od kandydatury na rzecz innych konserwatystów, pewniejszych zwycięztwa. Tym, którzy nie usłuchaliby tej rady, grozi *Gaulois* wprost apellacyą, skierowaną do patryotyzmu samych wyborców. Gdyby to przy pierwszem głosowaniu te same dzienniki były w ten sposób wytknęły kampanii wyborczej jasny i jednolity kierunek, wiele okręgów wyborczych nie wybrałoby republikanów, a większość nowego Zgromadzenia narodowego całkiem inaczej dziś by wyglądała. Dziś niema już mowy o zwycięztwie, bo republikanie posiadać będą większość bezwzględną, chociażby nawet z 108 wyborów niedzielnych ani jeden nie wypadł na ich korzyść. Ale mimo to przymierze konserwatystów jest chwalebnem i jeżeli ściśle będzie przestrzegane, powetuje każdemu stronnictwu poniesione ofiary. Te mandaty bowiem, które w kilku okręgach kandydaci legitymistyczni lub Orleaniści ofiarują dobrowolnie bonapartystom, odzyskają dla siebie w innych okręgach za pomocą stronnictwa cesarskiego z ujmą dla radykałów i republikanów. Niedzielne wybory wypadną tedy według wszelkiego prawdopodobieństwa w duchu konserwatywnym i zmienią znacznie stosunek głosów w nowem Zgromadzeniu narodowem. Republikanie nie będą mieli większości $^2/_3$ głosów, a to jest okoliczność bardzo ważna w chwili, gdy ważą się losy nietylko formy rządu, lecz i społecznego porządku. Opozycya konserwatywna, posiadająca tylko trzecią część głosów, nie wytrzymałaby pierwszego naciska większości, nie zdołałaby wywierać wpływu na skład ministerstwa, a w dalszej konsekwencyi na cały kierunek pracy ustawodawczej. Inaczej rzecz się przedstawia zaraz na wstępie sesyi nowego Zgromadzenia narodowego, jeżeli republikanie będą mieli tylko większość 50—60 głosów. Taka przewaga niepozwoli im wystąpić od razu ze skrajnemi projektami i nie zapewni im wszystkich tek w nowem ministerstwie. Marszałek Mac-Mahon, którego wierność dla zasad konserwatywnych nie może być w wątpliwości podawaną, będzie miał podstawę, wystarczającą do zneutralizowania zapędów radykalnych za pomocą poważnej mniejszości. W r. 1871 Gambetta nie miał także większości w Zgromadzeniu narodowem, ale mimo to stronnictwo jego, reprezentujące poważną mniejszość, zawsze miało swoich zwolenników w łonie gabinetu.

Rada państwa.

193 posiedzenie Izby deputowanych z dnia 28go lutego.

Przewodniczący dr. Rechbauer. Obecni ministrowie: prezydent książę Adolf Auersperg, dr. Stremayr, dr. Glaser, dr. Unger, dr. Chlumecky, br. Pretis, pułkownik Horst, dr. Ziemiałkowski, hr. Mannsfeld.

Po zatwierdzeniu protokołu z ostatniego posiedzenia zabrał głos br. Hammer-Purgstall i wyraził swe ubolewanie, że mowa wygłoszona na ostatniem posiedzeniu przez br. Korb-Weidenheima podaną została bardzo krótko i niedokładnie przez *Reichsraths-Correspond nz.* Mowca wyraża nadzieję, że na przyszłość mowy wygłaszane przez mowców mniejszości komissyi (w sprawie konwencyi handlowej z Rumunią) będą obszerniej traktowane. (Wesołość.) Przewodniczący odpowiada, że *Reichsraths-Correspondenz* jest przedsiębiorstwem prywatnem, na które prezydyum Rady państwa niema wpływu.

Dep. Gierowski wystosował wraz z towarzyszami interpelacyę do p. prezydenta ministrów, tej treści: czy wiadomo rządowi, że galicyjskie władze administracyjne wystosowały do swych podwładnych władz i urzędów nakaz, ażeby wydając uchwały i nakazy stronom w języku ruskim, używały pisma łacińskiego a nie ruskiego i czy zamierza rząd znieść to rozporządzenie?

Następnie przystąpiła Izba do dalszej rozprawy generalnej nad konwencyą handlową z Rumunią. Pierwszy przemawiał dr. Menger jako generalny mowca mniejszości komissyi przeciw konwencyi. Po nim zabrał głos dep. Fürth, jako generalny mowca większości komissyi i przemawiał za zatwierdzeniem konwencyi. W końcu przemawiał br. Zschock jako sprawozdawca mniejszości i dep. Wolfrum jako sprawozdawca większości, poczem przystąpiono do głosowania imiennego. Wniosek mniejszości nie utrzymał się; głosowało za nim tylko 83 deputowanych. Za wnioskiem większości głosowało 145 deputowanych; konwencya handlowa z Rumunią została więc zatwierdzoną.

Przewodniczący oznajmił przy końcu posiedzenia, że podda jeszcze pod obrady tylko te sprawy, które muszą być przedmiotem obrad w Izbie panów. Na najbliższe posiedzenie, które naznaczone zostało na d. 29 z m. ułożył więc przewodniczący następujący porządek dzienny: Wniosek dep. Krzeczunowicza o uwolnieniu od podatków budowli nowych, dobudowanych i przebudowanych. Przedłożenie rządowe w sprawie galicyjskiej pożyczki głodowej. Traktat z Hawaną. Przedłożenie rządowe w sprawie podziału gruntów urodzajnych w Dalmacyi. Przedłożenie rządowe w przedmiocie kredytu dodatkowego w wysokości 600.000 zł. dla duchowieństwa katolickiego. Projekt ustawy o fuzyi galicyjskich dróg żelaznych. Ustawa o rencie złotej i wybór członków do wspólnych delegacyj.

Komissya skarbowa Izby Panów ułożyła już sprawozdanie w przedmiocie projektu ustawy o terminach, w których można użyć środków prawnych przeciw orzeczeniom i rozporządzeniom organów zarządu skarbowego i wnosi, ażeby Izba przyjęła ten projekt ustawy w brzmieniu uchwalonem przez Izbę deputowanych.

Komissya Izby deputowanych dla reformy podatków, której przydzielono wniosek dep. Krzeczunowicza w sprawie uwolnienia od podatków budowli nowych, przebudowanych i dobudowanych, ułożyła już sprawozdanie i zaleca przyjęcie przedłożonego przez wnioskodawcę projektu ustawy. W motywach tego sprawozdania powiada komissya: „Chociaż członkowie komissyi nie mogą podzielać twierdzenia, że po upływie ustawy z 18 marca 1874 r. nastąpi zupełna stagnacya w ruchu budowniczym, i pociągnie za sobą brak zarobku i chociaż ci sami członkowie nie byli za przedłużeniem 25-letniej swobody podatkowej na dalsze trzy lata aż do r. 1879 — to jednakowoż przychylili się do zapatrywania, że jest wskazanem wydanie ustawy, torującej przejście z ustawy z d. 18 marca 1874, uwalniającej nowe budynki od opłaty podatków na 25 lat, do u tawy o podatkach domowych."

Komissya budżetowa Izby deputowanych ułożyła już sprawozdanie o wydaniu obligacyj rentowych oprocentowanych w złocie na pokrycie niedoboru w r. 1876 tudzież sprawozdanie o kredycie dodatkowym na zapomogi dla duchowieństwa katolickiego. Kwotę 660.000 zł. przez rząd preliminowaną na cel ostatni zmniejszyła komissya na 600.000 zł.

Komissya kolejowa Izby deputowanych przedłożyła sprawozdanie w przedmiocie budowy drogi żelaznej z Czerniowiec do Nowosielicy. W sprawozdaniu tem powiada komissya, że na tej przestrzeni nie ma takiego ruchu frachtowego, któryby usprawiedliwiał budowę drogi żelaznej; dla tego stawia komissya następujący wniosek: Wybudowanie drogi żelaznej z Czerniowiec do Nowosielicy należy odroczyć aż do czasu, w którym będzie zapewnioną budowa drogi żelaznej z Nowosielicy przez terytoryum rossyjskie w nawiązku z kolejami rossyjskiemi.

Ta sama komissya przedłożyła także sprawozdanie w przedmiocie fuzyi dróg żelaznych: Arcyksięcia Albrechta, Tarnowsko-Leluchowskiej i Naddniestrzańskiej z koleją Lwowsko-Czerniowiecką i stawia w tej mierze następujące wnioski:

Kolej Tarnowsko-Leluchowska pozostanie w posiadaniu państwa a kolej Naddniestrzańska przejdzie w posiadanie państwa. Także i na kolei Naddniestrzańskiej mógłby rząd objąć ruch bez wielkich trudności. Tak tam jak i tu byłoby najstosowniej zapewnić sobie ruch przez oddanie przedsiębiorstwa jednej z sąsiednich dróg żelaznych.

Projekt ustawy o zakupnie Naddniestrzańskiej drogi żelaznej tak opiewa według wniosku komissyi: Art. I. Upoważnia się rząd do zakupna koleji Naddniestrzańskiej pod warunkami określonemi w protokole ministerstwa handlu z d. 8. listopada 1875, za cenę 2,100 000 zł. w banknotach. Art. II. W tym celu dozwala się rządowi na r. 1876 kredyt specyalny w wysokości 2,100,000 zł., który, jeżeliby w r. 1876 nie zostałby wyczerpany albo tylko częściowo, może być użyty aż do końca czerwca 1878 r.; w tym ostatnim wypadku ma on być jednak tak traktowany, jak gdyby był umieszczony w budżecie na r. 1877 i dla tego zaliczyć go należy na rachunek tego ostatniego roku. Art. III. Wszystkie czynności, z jakiemi jest połączone przeniesienie własności a mianowicie, wszystkie kontrakty spisać się mające i inne dokumenta, tudzież intabulacye i extabulacye, nareszcie wszelkie podania uwalnia się od opłat stemplowych i należytości. Art. IV. Wykonanie tej ustawy, która wejdzie w życie z dniem ogłoszenia, porucza się ministrowi skarbu i handlu.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Niemiec.)

Dnia 27 lutego odbył się w Berlinie wiec polski w sprawie języka urzędowego, pierwszy niezawodnie wypadek tego rodzaju w stolicy pruskiej. *Köln. Ztg.* dowiedziawszy się o zapowiedzianym wiecu, nazwała pomysł ten *„ein Fasching-spass"*, tak niepodobnem wydało się jej wykonanie tego śmiałego planu, a jednak wiec przyszedł do skutku i był bardzo liczny, gdyż wzięło w nim udział około 300 osób. Uchwalono petycyę do sejmu pruskiego i zaopatrzono ją zaraz podpisami. Sam projekt ustawy o języku urzędowym postawiony będzie na porządku dziennym sejmu dopiero w piątek albo w sobotę. Tu nadmieniamy, że liczba podpisów na petycyach przeciw tej ustawie wynosiła do 26 lutego 141 463.

— Rząd pruski wydał rozporządzenie, w sprawie więzień, podpisane przez ministra sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Rozporządzenie to obostrza przepisy o obchodzeniu się z więźniami, przepisując między innemi, aby wszyscy więźniowie bez wyjątku byli zmuszani do odpowiedniej pracy. Czytać wolno tylko jeden dziennik a żywienie się własnym kosztem jest bezwzględnie wzbronione. Rozporządzenie to wywołało między posłami sejmu pruskiego ogromne oburzenie i było powodem burzliwych rozpraw w których wystąpili przeciw rządowi energicznie dwaj najznakomitsi członkowie sejmu poseł Lasker, ze stronnictwa liberalnego, i poseł Windthorst (Meppen) ze stronnictwa centrum.

(Wiadomości z Francyi.)

Wiadomo, że wynik ostatnich wyborów do Izby deputowanych wywołał wielką zniżkę na giełdzie paryskiej. Dzienniki umiarkowano-republikańskie upatrują w tem manewr kulisy, która głosi niebezpieczeństwo położenia w tym tylko celu, ażeby najlepsze papiery wartościowe zdeprecyować, nabyć je za bezcen od trwożliwych posiadaczy a po skończonej komedyi giełdowej sprzedać po jaknajwyższej cenie. Graczom na zniżkę sekundują gorliwie niektóre dzienniki konserwatywne.

Z tego powodu pisze *Journal des Débats*: „Odczytywanie kursów giełdowych, które tak przerażają niektórych z naszych kolegów — nie wznieca w nas bynajmniej żadnej obawy. Wiadomo, że renta francuska poszła we Włoszech w górę, podczas gdy na giełdzie paryskiej kurs jej znacznie się obniżył. Sąsiednie narody nie podzielają udanych obaw naszych giełdowców i zakupują rentę francuską, spodziewając się sprzedać ją po pewnym czasie ze znacznym zyskiem. Z tego okazuje się, że ostatnie wybory nie naruszyły naszego kredytu zagranicą. Jesteśmy przekonani, że po wyborach ściślejszych przyjdą nawet bonapartyści do przekonania, że żadne niebezpieczeństwo w życiu społecznem i politycznem nie grozi Francyi a nastąpi to zaraz, gdy bonapartyści poznają że szerzenie popłochu nie ma już dla nich żadnego praktycznego znaczenia".

— Kandydaci stronnictwa bonapartystowskiego nie przestają straszyć konserwatystów niebezpieczeństwem sytuacyi. Raoul Duval woła do swoich wyborców w Louviers: „Prowadzę walkę dalej i liczę na tych, którzy nie są do tego stopnia zaślepieni, ażeby nie uznać niebezpieczeństwa, grożącego wierze, rodzinie, własności i ojczyźnie!" inny kandydat tegoż stronnictwa Maupas pisze do wyborców w okręgu wyborczym Bar-sur-Seine: „Walka rozpoczyna się między zagrożonem społeczeństwem a otwartym socyalizmem. Nadeszła chwila, w której trzeba koniecznie wysłać do Zgromadzenia narodowego mężów, którzyby mogli powstrzymać zbliżającą się anarchię. Jeżeli mię wybierzecie, możecie liczyć, że spełnię godnie to wysokie i zaszczytne posłannictwo".

(Statystyka wyborów francuskich.)

Z raportów o wyborach dokonanych 20 lutego okazuje się, że w całej Francyi oddano ogółem 7.408.58? głosów. Z tego otrzymali kandydaci republikańscy 4.484.515, kandydaci antirepublikańscy zaś 2,924 066 głosów. Kandydaci, którzy przy wyborach przeszli, otrzymali razem 3,456.976 głosów, z czego na republikanów przypada 2,454 656 na monarchistów 522.810 a na bonapartystów 479.410 głosów.

(Wybory francuzkie a *Köln. Ztg.*)

Köln. Ztg umieściła zaraz po ukończeniu wyborów do francuzkiej Izby deputowanych artykuł, w którym oceniając rezultat wyborów, wyraziła zdanie, że „niebezpieczeństwo grożące Francyi ze strony klerykałów zupełnie zostało usunięte. Półurzędowy *Moniteur* francuzki protestuje przeciw takiemu wnioskowaniu pruskiego dziennika, nazywając sąd jego „pocieszenem nieporozumieniem" i zastrzegając się stanowczo przeciw twierdzeniu, jakoby ostatnie wybory miały być „protestem Francyi przeciw panowaniu ultramontanów". Francya, powiada *Moniteur*, nie stoi pod panowaniem ani pod naciskiem ultramontanów, nie ma więc powodu protestować przeciw temu urojonemu naciskowi. W końcu powiada *Moniteur*, że jedynie skryta myśl przeniesienia pruskiej „walki cywilizacyjnej" na ziemię

---

na miny w tunelu góry świętego Gotarda, wykrawuje i rozdrabia kredę z niesłychaną szybkością. Ta machina wedle twierdzenia Anglików ma być tak silna i doskonała, że może zrobić 55 metrów drogi dziennie. Otóż podług tego obliczenia (jeśli ono jest prawdziwe) tunel zaczęty jednocześnie na obu brzegach, mający 8 metrów średnicy, awansować będzie 7 kilometrów miesięcznie, cała więc robota może być wykonana w przeciągu 144 dni.

Doszła nas tu z Włoch bardzo ciekawa wiadomość — jest ona z dziedziny naukowej. Doktor Ponza, dyrektor szpitala w Alexandryi, odkrył nowy sposób leczenia obłąkanych. Dziennik tutejszy, *La Gazette des hopitaux*, ogłosił pierwszy to nowe od krycie, i poświęcił mu długi osobny artykuł. Według zdania doktora Ponza promienie słoneczne są najszkodliwsze dla obłąkanych — a używanie rzutów zimnej wody, *les douches*, zamiast przynosić ulgę chorym pogorsza ich stan. Doktor Ponza wynalazł sposób leczenia sympatyczny. Warjatów podlegających paroxyzmom gwałtownym, zamyka on w pokoju pomalowanym kolorem fioletowym z oknami tego samego koloru. Przebywanie w takim pokoju zmienia najprzód gwałtowność paroxyzmów na rodzaj cichej i łagodnej melancholii, a w końcu wyprowadza zupełnie z choroby.

W izbach pomalowanych kolorem czerwonym zamykają chorych, których obłąkanie ma charakter hipochondryczny. Doktor Ponza zaręcza że za pomocą wpływu jaki wywierają na obłąkanych kolory — wyprowadził on z obłąkania wielką liczbę osób.

Mieliśmy tu nawalnicę dramatyczną jakiej nie było już od dawna; komedye, operetki, dramaty posypały się gradem.

Najprzód pokazała się w teatrze *Palais Royal*, sztuczka w 3 aktach pod tytułem *Prix Martin*; autorami jej są Emil Augier i Labiche. Jednocześnie w teatrze *du Gymnase* wystąpiła na scenę komedya pana Leroy *Le Charmeur* także w trzech aktach. Po niej, w teatrze *de l'Ambigu-Comique* dramat w 5 aktach, pod tytułem *Miss Multon* przez Belot'a i Nus'a. W parę dni później komedya p. Augier: *Madame Caverlet* a w ślad za nią *Cudzoziemka* Dumasa. W tym samym tygodniu, w teatrze *des Variétés* komedya p. Gondinet, *Le Dada*; i jednocześnie w teatrze lirycznym dramat p. Delpit pod tytułem *Les chevaliers de la Patrie*.

Tymczasem przygotowują się inne sztuki; Offenbach ma wkrótce popełnić nową operetkę. Lecoq, sławny autor rozgłośnej operetki *La fille de Mme Angot* także coś knuje. Sardou, od czasu jak Krukowskoj wskoczył na paryską scenę z *Daniszewem*, przepędza noce bezsenne, wychudł biedaczek, pożółkł jak cytryna i nie prędzej odżyje aż napisze jakiego nowego *Roi Carotte*. Mówią, że ma już na warsztacie jakąś bardzo oryginalną komedyę, którą przygotowuje dla rozweselenia tutejszych konserwatystów, których świeżo odbyte wybory naba wiły melancholii.

francuską mogła *Gazecie Kolońskiej* podyktować podobny artykuł.

(Zmiana polityki katolików włoskich.)

Z rzymskiej korespondencyi *Gazety Warsz.* wyjmujemy ustęp zaznaczający zmianę taktyki stronnictwa katolickiego we Włoszech:

„Skrajny odcień klerykalnych ogłasza program czynu i bierze za hasło wyrazy Ojca Świętego wyrzecone w jednem ze świeżych jego przemówień: *Agite! agite!* (Działajcie! działajcie!) Dzienniki, które były najprzeciwniejsze udziałowi swych stronników w jakiejbądź czynności i wymagały owszem, by zupełną bierność zachowywali, pierwsze teraz wzywają ich do czynu. Zdaje się, że ten zwrot wywołany został pewnemi politycznemi odstępstwami, zdarzającemi się w ich szeregach. Skrajni nawet aby uniknąć osamotnienia i utraty wpływu zmuszeni zostali do zmiany systemu i do zadośćuczynienia, chociaż w części wzrastającej natarczywości swoich kolegów. Hasło bowiem wypowiedziane przez don Margotta w *Unità Catolica*: *Nè elettori nè eletti,* nie mogło już być nadal bezwarunkowem prawidłem. Ogromna bowiem część wiernych na półwyspie pragnie pogodzić religijne swoje obowiązki z obywatelskiemi i sądzi, że powrót do małych skonfederowanych między sobą państewek nie jest dzisiaj możebny. Ludzie ci nie chcą skazywać się dobrowolnie na bezczynność dlatego, że dawne formy upadły, i że ich dźwignienie jest arcytrudne. Namiętności religijne w nierównie niższym i słabszym stopniu niż w ościennych krajach istnieją w narodzie włoskim, niezmiernie skłonnym do sceptycyzmu, niebardzo lubiącym poświęcać się dla idei, ilekroć ta idea nie ma bezpośrednio praktycznej strony i nie daje się obliczać na materyalne korzyści. Włoch skłonny jest przedewszystkiem do rozumowania, do dyskussyi, do rozbioru. Kocha bardzo rzadko, nienawidzi wytrwale i nieubłaganie, ale zawsze na zimno; nie czyni prawie nigdy ofiar w pełnem tego słowa znaczeniu, nie poświęca się za nic w świecie, a zawsze i we wszystkiem skłonny jest do kompromisu, ilekroć o zemstę nie chodzi. Ludzie więc nawet najzapalczywszą czyniący dotąd opozycyę, ochłonęli z tej zapalczywości i poczęli przemyśliwać o układach, o *modus vivendi.* Wzywanie do bezwarunkowego oporu w imię zasad wyższych, interesów duchowych, zaczęło już trafiać na sceptyczne uwagi. Jakoż francuskie i w ogóle zagraniczne katolickie pisma mają niecałkiem dokładne wyobrażenie o Włochach, widząc w nich usposobienie, wyobrażenia i uczucia katolików francuskich, belgijskich, angielskich, niemieckich i innych.

Mniemając, że Piemontczycy są dotąd uważani w Toskanii, Rzymie i Neapolu jak Niemcy we Francyi, lub jak niegdyś Austryacy w Lombardyi, mylą się, bo Włoch z Włochem jak najlepiej się porozumiewa, a między Włochami panuje dziwna solidarność Żydów. Zresztą obozy tutejsze, wyjąwszy dziennikarskie polemiki, żyją z sobą w zgodzie, jakiej daremnie szukalibyśmy u ludów mniej sceptycznych i obdarzonych gorętszym temperamentem niż Włosi, którzy pod niejednym względem są zimniejsi od Anglików, a przy których my, Słowianie, jesteśmy istnymi wulkanami.

Programat czynu ogłoszony we wszystkich dziennikach katolickich streszcza się w następny sposób: 1) owładnąć legalnemi drogami administracyę wszystkich miast włoskich; 2) opiekować się dobrami zakładów dobroczynnych czyli *Opere pie,* którym rząd konfiskatą grozi; 3) zdobyć zupełną swobodę nauczania; 4) poustanawiać wyższe zakłady naukowe na wzór uniwersytetów katolickich w Belgii i we Francyi.

Dla spełnienia tak rozległego programu nie wystarcza ograniczony udział, jaki klerykalne stronnictwo zamyśla dotąd brać w sprawach wewnętrznych; nie wystarczają wybory municypalne i zasiadanie w radach miejskich: sama logika prowadzi nieubłaganie stronników rządu papieskiego do wyborów politycznych, bez których istotnej władzy posiąść nie można, do zajmowania odpowiednich miejsc w parlamencie. Jakkolwiekbądź, formuła p. Don Margotta: *Nè elettori nè eletti,* skutkiem nowego programu czynu zdaje się być skazana na milczenie.

(Stosunki Anglii z Afganistanem.)

Odkąd Rossya granice swoje w Azyi posunęła aż do gór Afganistanu, który jest ostatnią zaporą przedzielającą posiadłości Białego Cara od Indyj angielskich, stosunki rządu angielsko-indyjskiego z Afganistanem nabierają niezwykłej wagi. Szyr Ali, władca Afganistanu pobiera znaczną subwencyę od rządu angielskiego, oczywiście jako zapłatę za przyjaźń z Anglikami, którym wiele na tem zależy, aby Afganistan stał po ich stronie. Anglicy zrobili bowiem niemiłe doświadczenie, że kraj ten górzysty nie tak łatwo zawojować, a tak nie pozostało im nic innego, jak starać się o to, by władzcę Afganistanu ile możności odstręczać od sojuszu z Rossyanami. Subwencya udzielana Szyr Alemu miała także służyć na obronę kraju od strony północnej, mianowicie zaś na to, aby nie dopuścić Rossyan do Merwu. Tymczasem Szyr Ali używa całej znacznej subwencyi wyłącznie na swoje prywatne potrzeby. Od pewnego czasu stosunki między Kalkuttą a władcą Afganistanu znacznie się oziębiły. Powodem tego jest z jednej strony surowe postępowanie Szyr Alego z synem Jakubem, namiestnikiem Heratu, z drugiej strony zaś to, że rząd indyjski za wiele mięszał się w wewnętrzne sprawy Afganistanu. Najbardziej zaś oburzyła Syr Alego broszura p. Rawlinsona pod tyt. *Russia and England in the East,* w której otwarcie wypowiedziano zdanie, że Anglia powinna jak najprędzej zająć Herat a Persyi dopomódz do objęcia Merwu bez względu czy to się Szyr Alemu podoba lub nie. Szyr Ali głośno objawił swe oburzenie na Anglię z tego powodu, i od tej chwili stosunki między dawnymi sprzymierzeńcami stały się mocno naprężone, aż doprowadziły wreszcie do odjęcia Szyr Alemu subwencyi angielskiej. Rząd indyjski powziął niedawno tę ważną decyzyę, która niezawodnie uzyska zatwierdzenie gabinetu londyńskiego. Tym sposobem z niezdecydowanego przyjaciela robi sobie Anglia otwartego wroga.

Pisma angielskie uważają to postanowienie swego rządu za wielki błąd, odtąd bowiem wpływ rossyjski będzie miał otwartą drogę do tego kraju. Już dziś posiada ona, dzięki broszurze Rawlinsona, bez subwencyj, bez agentów i rezydentów, więcej wpływu u emira i więcej sympatyj u ludności Afganistanu, niż rząd indobrytyjski. Prawda, że z wpływu tego dotychczas nie korzystała w sposób, któryby pozwalał wnioskować o polityce zaczepnej w obec posiadłości angielskich w Indyach.

Inne pytanie, czy ten stan rzeczy nie zmieni się w chwili, gdy Rossya wcielić zechce cały chanat chokandzki i tym sposobem ubezwładnić Athalika Gazi kaszgarskiego, jedynego przeciwnika swego w Azyi środkowej, który mógłby dalszym jej planom stanąć w drodze. Zależeć to będzie od tego, czy wojska rossyjskie w Turkestanie powtarzać będą częściej swe „naukowe wyprawy“ w górę rzeki Atrek ku Merwowi. Obecne stosunki Szyr Alego z Kalkuttą z jednej a z Petersburgiem z drugiej strony pozwalają na pewne wnosić, że Afganistan nie będzie się sprzeciwiać dalszemu posuwaniu się Rossyan ku Merwowi.

(Z Bośnii.)

Wedle korespondencyi *Deutsche Ztg* odbyło się w Trawniku 20 lutego zgromadzenie znacznej liczby begów bośniackich, na którem uchwalono co następuje:

1) Irada reformowa ma być stanowczo odrzuconą.

2) Do walego serajowskiego uda się deputacya z prośbą wstrzymania wykonania irady, póki wysłana równocześnie do Stambułu deputacya nie przywiezie odpowiedzi sułtańskiej. Jeżeliby rząd turecki albo mocarstwa upierały się przy wprowadzeniu reform w życie, będą mahometanie zmuszeni opierać się im z bronią w ręku. Nie można bowiem pod żadnym warunkiem przystać na równouprawnienie chrześcian z mahometanami ani też zezwolić, aby grunta przechodziły na własność chrześciańskiej ludności wiejskiej, gdy od wieków ziemia należy do begów a nie do giaurów.

3. Ponieważ chrześcianie w roku zeszłym opuścili swe domy przed zbiorami i nie uiścili begom danin i dziesięcin, można pozwolić kmieciom na bezkarny powrót do domów tylko pod warunkiem, aby połowę dochodów z gruntu oddali begom.“

KRONIKA.

— **JE. p. Namiestnik** hr. Alfred Potocki, powrócił wczoraj wieczór pospiesznym pociągiem brodzkim z dóbr swoich ukraińskich do Lwowa.

— **JW. Agenor hr. Gołuchowski,** Ordynat na Skale, nadał stypendyum o rocznych 250 zł. z fundacyi założonej dla uczczenia czterdziestoletniej rocznicy działalności p. Majera Kallira, jako przewodniczącego brodzkiego szpitala izraelickiego, uczniowi III roku Wydziału prawa i administracyi we Lwowie Markowi (Maurycemu) Ambesowi, który złożył egzamin dojrzałości, ośm kollokwiów i pierwszy egzamin państwowy — wszystko z wyszczególnieniem, brał czynny udział w ćwiczeniach seminarzyckich i otrzymał nagrodę za wypracowaną rozprawę. Ojciec jego nie posiada majątku, a mając 5 niezaopatrzonych dzieci, nie jest w stanie dopomagać synowi.

— **Bilety upoważniające** do wstępu na posiedzenia sejmowe będą rozdawane w biurze marszałkowskiem w zabudowaniu teatralnem w przededniu każdego posiedzenia o godzinie 5 po południu. Lwów 2 marca 1876. Edmund *Mochnacki*, radca Wydziału krajowego.

† **Teodor Torosiewicz,** właściciel apteki przy ulicy Czarneckiego *pod Cesarzem Tytusem*, znany w świecie naukowym i wielce zasłużony chemik, zmarł tej nocy, dożywszy późnej starości. Zmarły był autorem licznych prac naukowych z dziedziny chemii, a jako badacz wód mineralnych i zdrojowisk krajowych znakomite położył zasługi. Starzec podeszły, nie przestawał zajmować się żywo ruchem naukowym na polu przez siebie uprawianem, i zwracał uwagę na wszystko, cokolwiek odnosiło się tylko do zbadania kraju pod względem przyrodniczym. Na kilka dni jeszcze przed śmiercią, otrzymaliśmy od niego taki objaw zajęcia; z powodu artykułu ś. p. Windakiewicza, umieszczonego w *Gazecie Lwowskiej* pod tytułem: *Czy jest węgiel w Galicyi?* zakomunikował nam swoje własne pod tym względem opinie, wyrażone w jednej z dawniejszych jego publikacyj.

(J) **Galicyjskie towarzystwo ochrony zwierząt.** Dzikie postępowanie ludu wiejskiego i woźniców żydowskich z końmi, również nieludzkość przywożących do miasta cielęta i drób, niemniej przekupek przy noszeniu drobiu po mieście i sług przy zanoszeniu go do domu pękami za nogi, zagęszczające się zaprzęganie źrebiąt i inne niezliczone niemal okrucieństwa wobec zwierząt, od dawna oburzają widzów i wzniecają życzenie, aby temu barbarzyństwu tamę położyć. Liczne i energicznie działające towarzystwo ku ochronie zwierząt, poparte przez władze, duchowieństwo i szkołę, mogłoby to złe poskromić, a przyczyniając się pośrednio do podniesienia zupełnie upadłego u wieśniaków chowu koni i innych zwierząt domowych, które bez pielęgnowania i rozumnego oszczędzania jest niepodobnem, zarazem moralny a oświecaniem umysłowy sprawić pożytek niższym warstwom ludności. Mamy też przykłady wszystkich oświeceńszych krajów Europy, a nawet niektórych zamorskich. W Europie istnieje takich towarzystw 195, z czego na monarchię austryacką przypada 21, mianowicie na Morawę 2, dolną Austryę 6, Czechy 7; w Zjednoczonych Stanach Ameryki jest ich 58, w Ameryce angielskiej 6, w Chile i Rzeczypospolitej argentyńskiej, w Indyach wschodnich (Kalkucie) i Egipcie (Kairze) po 1, w Australii 2. Między towarzystwami tego rodzaju angielskiemi 4, między amerykańskiemi 5 składają się z samych dam; do innych należą damy wraz z mężczyznami. Niektóre z nich są bardzo liczne n. p. Królewieckie (w Prusiech) z końcem r. 1874 liczyło 1669 członków. Statuty ich są prawie wszędzie jednakie, co wypływa z natury rzeczy. Zawiązaniu się zatem takiego towarzystwa w mieście naszem, wszakże bez ograniczenia się do niego, niejeden z czytelników naszych, jak sobie tuszymy, rad będzie. Statut jego już został przez c. k. Namiestnictwo zatwierdzony. Liczy ono (od 23 stycznia) dotąd 45 członków. Winniśmy tu jeszcze wspomnieć że tutejsze towarzystwo przyrodników imienia Kopernika przed rokiem udało się do c. k. Dyrekcyi policyi i do Rady miejskiej z prośbą o poskramianie powyżej wymienionego barbarzyństwa. Dyrekcya policyi przychyliła się z wszelką gotowością do tej prośby i uwiadomiła o tem proszących, Rada miejska nic nie uczyniła i dotąd nie odpowiedziała, aczkolwiek wiele dobrego w tym względzie zrobić mogła, a mając nadzór placów i targowisk, oraz straże akcyzowe po rogatkach, nie powinnaby być bezczynną.

— **Odczyty.** Z dniem 7 marca b. r. rozpocznie się w sali ratuszowej na dochód Czytelni akademickiej szereg sześciu odczytów naukowych z dziedziny filozofii, filologii klasycznej, historyi, literatury niemieckiej i fizyki. Współudział swój w odczytach przyrzekli pp. profesorowie uniwersytetu: dr. Euzebiusz Czerkawski, dr. Eugeniusz Janota, dr. Tomasz Stanecki, dr. Józef Szujski i dr. Zygmunt Węclewski. Ceny miejsc bardzo niskie: krzesło 60 ct. wstęp na salę 40 ct., galerya 30 ct. W abonamencie krzesło kosztuje 3 zł., wstęp na salę 2 zł. Biletów dostać można w księgarni pana Władysława Zawadzkiego; w Czytelni akademickiej (pod l. 8 ulica hetmańska) codziennie od godziny 12 do 4 po południu, tudzież przed każdym odczytem przy kasie. Wykłady odbywać się będą każdego wtorku od godziny 6 do 7 wieczorem.

— **Trzeci wieczór muzykalny** Towarzystwa muzycznego odbędzie się w piątek w sali ratuszowej pod przewodnictwem artystycznego dyrektora pana Mikulego. Program jest następujący: 1. Mendelsohn. Kwartet smyczkowy, odegrają pp. Bruckman, Słomkowski, Kozłowski i Wollmann. 2. a) Gounod Serenada. b) Robert Franc: *Wśród burzy i deszczu.* c) Arditti *L'estasi,* odspiewa panna Bretschger. 3. Reincke. Improwizacya na temat z *Manfreda* Schumanna, ułożona na dwa fortepiany. 4. Spiew. 5. Raff. Trio (*a-moll*) odegra panna M. i panowie Bruckmann i Wollmann. Początek o godz. 6.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej Łańcuckiej z grupy większych posiadłości odbędzie się dnia 29 marca b. r. w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

* **Kradzież z wozu.** Na ulicy Skarbkowskiej, przed kawiarnią A. Weinera, skradł ktoś wczoraj wieczór z wozu domu spedycyjnego G Isser & Comp. skrzynkę owiniętą płótnem, ważącą 8 i pół kilogramów i opatrzoną znakiem Ch. H. 37. W skrzynce znajdowały się nadesłane z Jarosławia takzwane talesy czyli koszule przez izraelitów przy modleniu się używane w łącznej wartości 100 zł.

* **Kradzież mięsa.** Wczoraj wieczór skradziono p. Jakubowskiemu z podwórka domu pod l. 1 przy ulicy Adamowej z beczki cztery głowy wieprzowe w łącznej cenie 10 zł. Podejrzenie kradzieży pada na parobka rzeźniczego Kaszyckiego, którego aresztowano.

— **Stanisławów,** 1 marca. Dziś o pierwszej godzinie po północy jedenaste jarzmo mostu w Niżniowie zostało przez lód zniszczone. Komunikacya przerwana.

⁂ **Pożar i śmierć w płomieniach.** Dnia 16 b. m. wieczorem w gminie Łękawicy, w powiecie Tarnowskim wybuchł przez nieostrożność gospodarza Wojciecha Srebro, który w komorze swego domu rozlał naftę z palącej się lampy, tak gwałtowny pożar, że wspomniony właściciel domu jakoteż chora jego matka nie mogąc już ratować się ucieczką śmierć w płomieniach ponieśli. Z pogorzeliska wydobyto jedynie zwłoki nieszczęśliwych. W płomieniach zginęły nadto 3 sztuki bydła. Śledztwo sądowe w toku.

⁂ **Pożar.** Dnia 12 lutego w Batiatyczach, w powiecie Żółkiewskim pogorzał gospodarz Andruch Maćkow. W płomieniach zginęły dwie sztuki nierogacizny. Szkoda wynosi 920 zł. i nie była wcale ubezpieczoną. Podejrzanych o podłożenie ognia trzech małoletnich chłopców uwięziono.

⁂ **Zwłoki mężczyzny** znaleziono dnia 22 lutego w wąwozie obok drogi wiodącej z Pilzna do Słotowy. Z dochodzenia okazało się, że był to Jan Kurek, nałogowy pijak, który dnia poprzedniego, wracając późnym wieczorem w stanie niestrzeźwym z jarmarku w Pilznie wpadł do wąwozu, a nie mogąc się z tamtąd wydobyć zmarzł na śmierć.

W Dydni, w powiecie Brzozowskim, dn. 23 lutego zmarł nagle podróżny nieznany w gminie. Z dochodzenia okazało się, że był to lokaj bez służby Kazimierz Mendyk rodem z Domarada, w ostatnich czasach osiadły w Sanoku. Mendyk właśnie wydalił się był z domu za służbą i w drodze śmierć go zaskoczyła.

⁂ **Nagłą śmiercią** zmarła dnia 21 lutego w Szałowej, w powiecie Gorlickim, Anna Sroczyńska. Ponieważ zachodzą poszlaki, że Sroczyńska na kilka dni przed śmiercią została pobita, wytoczono dochodzenie sądowe.

⁂ **Ofiara szarlatanizmu.** W Bienkowcach, w powiecie Rohatyńskim dnia 23 lutego zmarł włościanin Dmytro Tymków, padłszy ofiarą nieumiętnego leczenia przez żydówkę z Knihinicz, nieznaną z nazwiska. Zarządzono dochodzenie sądowe.

— **O krzesło Akademii francuskiej** opróżnione ze śmiercią p. Carné, jak donoszą dzienniki paryskie ubiegają się pp. Wiktoryn Sardou, Paweł Feval i Henryk Bornier, autorowie dramatyczni.

— **Powódź w Poznaniu.** Najświeższe dzienniki poznańskie donoszą, że w niedzielę woda w Warcie już opadać zaczęła, lecz w nocy na poniedziałek niespodzianie znów nastał przybór a w poniedziałek rano stan wody wynosił stóp 17 cali 8. W nocy jednak odeszły kry, które utworzyły były zator przy Chwaliszewskim moście, a tak zdaje się niebezpieczeństwo dla miasta już minęło. Po zalanych już dawniej ulicach woda dalsze zrobiła postępy tak że n. p. na Wielkich Garbarach w poniedziałek nie było można przechodzić miejscami. Sto pięćdziesiąt siedm rodzin z powodu wylewu znalazło się bez dachu lub utraciło dobytek, zarządzono przeto składkę publiczną na rzecz nieszczęśliwych. Przy rozbijaniu kry na Cybinie przewróciła się łódź i czterej rybacy wpadli w wodę. Trzech z nich wyciągnęli z wody pionierowie, czwarty z przewróconą łodzią dostał się pod most, z kąd wydobyto go dopiero po rozebraniu części tego mostu.

— **Meteor.** W zeszły poniedziałek w okolicy Jaromierza w Czechach widziano wspaniały meteor, który przebiegł po niebie w kierunku północno-wschodnim.

Notatki literacko-artystyczne.

✕ **Śluby Panieńskie** Fredry okazały wczoraj w teatrze naszym znowu swój niespożyty urok i wiecznie świeżą wesołość, a nawet widz taki, co komedyę tę kilkanaście razy oglądał, nie żałował pewnie wczorajszego wieczora. W tak starych i ogranych już sztukach zasługa powodzenia należy się zazwyczaj w całej połowie aktorom — tym razem jednak

powiedzieć tego nie można, bo samo przedstawienie nie było zbyt szczęśliwe. Brakło mu przedewszystkiem gładkości, i tego szybkiego a swobodnego taktu, którego komedye Fredry koniecznie wymagają. Osobliwie dykcya wiele pozostawiała do życzenia. Wierszowany i rymowany dyalog potrzebuje nadzwyczajnej biegłości i wprawy aktorów, inaczej cała dykcya posiekaną zostanie rymami i straci wyraz swój naturalny i harmonijny. Gra panny Deryng w roli Klary była bardzo staranną i widocznie pilnie obmyślaną, ale rola ta nie należy do lepszych popisów tej utalentowanej artystki. Żywość, z jaką oddana była rola Klary, była nieco za impetyczną; w ruchach i mimice nie rzadko dostrzegało się przesady, w deklamacyi było wiele zbytecznego nacisku a może i za wiele ekscentryczności. W ogóle u grających wczoraj artystów dawał się czuć brak miary prawdzie artystycznej, która powinna być reregulatorem effektów nawet dozwolonych i przez autora samego nastręczonych aktorowi. Bez tej szlachetnej miary nie ma ani swobody, ani prawdziwie pełnego wyrazu w całości, ani tej naturalności, której się wymaga w sztuce. Uwaga ta odnosi się zarówno do Gucia jak do Albina. Pani Zimajer w roli Anieli nie wzniosła się po nad mierność, rola to nie dla niej. Należymy do szczerych przyjaciół oryginalnego i pięknego talentu tej artystki, i szczerze żałujemy, że tak rzadko występując obecnie na scenie, nie ma pola do popisu w właściwym zakresie swoich ról, w których grywać umie z taką nieporównaną werwą i wesołością.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Galicyjskie Towarzystwo gospodarcze.

(Dziesiąte posiedzenie rady ogólnej.)

(Dokończenie.)

W budżecie folwarku Dublańskiego przychody równoważą się z wydatkami w kwocie 11.060 złr., w budżecie szkoły Dublańskiej potrzeby wynoszą 18.100 złr., przychody 16.100 złr., z porównania przychodu okazuje się niedobór w kwocie 2.000 złr., który znajdzie pokrycie w subwencyi na potrzeby naukowe szkoły Dublańskiej u Wys. Ministerstwa rolnictwa zażądanej.

Referent wnosi przyjęcie następującego wniosku komitetu:

1. Rada Ogólna przyjmując budżet uchwala rozkład niepokrytej sumy potrzeb zarządu centralnego w kwocie 5.640 zł. wa. na oddziały według stopy 60 proc. od należytości wkładek obowiązkowych w każdym Oddziale zebrać się mających:

2. Należytości obowiązkowe każego według tej stopy procentowej obliczone i w budżecie wyszczególnione, mają być w ciągu roku 1876 w całości do kasy komitetu wniesione bez względu na zaległości z lat poprzednich — stanowiące osobną należytość — na dokonane lub niedokonane uiszczenie wkładek pojedyńczych członków lub wreszcie na możebne zmiany w ilości członków oddziału.

Drugi ustęp wniosku wywołał ożywioną dyskusyę. P. Stan. Polanowski wniósł aby wstrzymać się z uchwaleniem tego ustępu, opartego na § 15 lit e) zmienionego w r. 1873 statutu towarzystwa, a to ponieważ oddział Sokalski przedłożył Radzie ogólnej wniosek o zmianę statutu w tym punkcie. Dyskusya, w której wzięli udział prócz wnioskodawcy pp. hr. Krukowiecki, hr. Dzieduszycki Wojciech, Kulczycki i Matkowski przeniosła się na pole zmiany statutu w kierunku aby Oddziały od istotnie uiszczonych wkładek oddawały część obowiązkową na potrzeby centraln. zarządu, (pierwotne brzmienie statutu z r. 1869 zastąpiono poprawką z roku 1873.) Przewodniczący zwrócił dyskusyę do właściwego przedmiotu a po uwadze prof. Pilata, że wniosek Oddziału Sokalskiego będzie osobno przedmiotem obrad i że uchwalenie kwestyonowanego ustępu we wniosku budżetowym nie przesądza możliwej zmianie statutu w myśl wniosku Oddziału Sokalskiego przyjęto wniosek komitetu w całości.

Trzecie posiedzenie rozpoczęło się w piątek 25 lutego w sali ratuszowej referatem członka komitetu p. Kazim. Obertyńskiego w przedmiocie targów na bydło opasowe w połączeniu z wystawą i premiowaniem bydła opasowego. W skutek zapytania Wys. Ministerstwa rolnictwa w tym przedmiocie, komitet zwołał komisyę dla zbadania tej sprawy a następnie przyjął opinię większości komisyi, że należy oświadczyć się za urządzeniem targów na bydło opasowe we Lwowie połączonych z wystawą i premiowaniem bydła opasowego.

W dyskusyi nad tym przedmiotem podnoszono kwestye szczegółowe co do czasu, w którymby targi takie miano urządzać, co do miejsca targów, wysokości premiów itp. Po wyjaśnieniu, że szczegóły w razie przyjęcia zasady określone będą w osobnym programie, który przedłożony zostanie Radzie Ogólnej przyjęto wniosek komitetu, ażeby oświadczyć się za proponowanem urządzeniem.

Następnie dyrektor szkoły gospodarstwa wiejskiego w Dublanach, p. Zygmunt Strusiewicz, odczytał sprawozdanie o stanie szkoły i połączonej z nią szkoły parobków, wykazujące wzrost szkoły, która liczy obecnie 50 uczniów. Sprawozdanie to wywołało zapytania najpierw ze strony hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, dlaczego uczniowie szkoły parobków zarzucają zwykły ubiór wiejski, tudzież dlaczego profesorowie szkoły Dublańskiej nie wystąpili na zjeździe gospodarczym, odbytym we wrześniu r. z. w Stanisławowie z zapowiedzianemi w referatach a kwestyach gospodarczych, dalej ze strony p. Polanowskiego, dlaczego „Rolnik“ redagowany przez profesorów szkoły Dublańskiej nie umieścił fachowego sprawozdania o wystawie rolniczej w Stanisławowie, którego od niego oczekiwano a czytelników odesłał do opisu wystawy w pismach politycznych? P. dyrektor odpowiedział na pierwsze pytanie, że dyrekcya nie nakłania uczniów szkoły parobków do zmiany ubioru, lecz przeciwnie wpływa na nich, aby go nie porzucali, co do drugiego pytania tłómaczył się osobistemi przeszkodami.

Z kolei członek komitetu prof. Biliński przedłożył referat o stowarzyszeniach maszynowych.

Referent wyjaśnił przedewszystkiem zadanie tych stowarzyszeń. Nabywają one maszyny rolnicze i oddają je kolejno za mierną opłatą na użytek stowarzyszonych. którym umożebniają tym sposobem użycie maszyn za drogich zbyt często dla każdego rolnika z osobna. Następnie wskazał referent na prawną podstawę, na której powstawać mogłyby u nas takie stowarzyszenia, t. j. na ustawę z 9 kwietnia 1873 r. o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych i oświadczył się za zastosowaniem do stowarzyszeń zasady ograniczonej odpowiedzialności. Dalej podał referent daty o istniejących stowarzyszeniach maszynowych, których kraje austryackie liczą 208, między nimi zaś Galicya żadnego nie posiada. W Galicyi parę oddziałów towarzystwa gospodarskiego trudni się przy pomocy subwencyi ministeryalnej i własnych funduszów nabywaniem narzędzi i pomniejszych maszyn rolniczych, które rozsprzedają członkom a najrozleglejszą działalność w tej mierze rozwija oddział horodeński, który utrzymuje skład maszyn i narzędzi rolniczych. Następnie przeszedł referent do ocenienia, jakie gospodarstwa rolnicze mogłyby korzystać ze stowarzyszeń maszynowych i doszedł do konkluzyi, że mogą z nich korzystać gospodarstwa średnie i drobne, podczas gdy wielkie gospodarstwa same dla siebie maszyny nabywają. Ministerstwo rolnictwa kilkakrotnie oświadczyło, że odtąd będzie udzielało subwencyi na maszyny i narzędzia rolnicze jedynie stowarzyszeniom maszynowym. Odnośnie do tego postanowienia ministeryalnego należałoby oznajmić wys. ministerstwu, że można i należy dążyć u nas już teraz do zaprowadzenia stowarzyszeń maszynowych dla gospodarstw średnich a dla gospodarstw drobnych o tyle, o ile brak oświaty nie będzie stawiał przeszkód. Po dłuższej dyskusyi, która nie przedstawiała nic ciekawego przyjęto wnioski referenta.

Nareszcie członek komitetu adwokat Roiński wniósł sprawę zmiany statutu towarzystwa. Referent oznajmił, że komisya statutowa nie zjechała się przed posiedzeniem Rady ogólnej, przeto projekt ogólnej zmiany statutu nie przyjdzie pod obrady. Natomiast przedłożył oddział Sokalski wniosek zmiany (§. 15 lit. c.) statutu w tym kierunku, aby oddziały tylko od istotnie uiszczonych wkładek oddawały pewną część obowiązkową na potrzeby zarządu centralnego. Referent wnosi, aby przejść do porządku dziennego nad tym wnioskiem, który dąży do zaprowadzenia stanu rzeczy jaki istniał przed r. 1873 i czynił niemożliwą porządną administracyę w zarządzie centralnym albowiem komitet nigdy nie wiedział, jaka suma będzie mu się należeć od oddziałów i znajdował się w wielkich kłopotach co do pokrycia bieżących potrzeb zarządu centralnego, płac, lokalu i t. p. Po ożywionej dyskusyi, w której wzięli udział pp. St. Polanowski, hr. Krukowiecki, Kulczycki i Abrahamowicz, uchwalono przejść do porządku dziennego nad wnioskiem oddziału Sokalskiego.

W końcu zapisujemy, że wśród posiedzenia nadeszła wiadomość o zgonie Seweryna Goszczyńskiego. Na wezwanie przewodniczącego zgromadzeni uczcili pamięć zmarłego przez powstanie.

— **Dochód kolei Karola Ludwika.**

	1876 zł.	1876 ct.	1875 zł.	1875 ct.
rok	1876		1875	
Doch. od 19 do 25 lutego	156.594	70	170.592	09
Doch. od 1 stycz. do 18 lutego	925.210	46	1,207.299	48
Razem	1,081.850	16	1,377.891	57

OSTATNIA POCZTA.

Wskutek najwyższego zarządzenia noszoną będzie po Jej Ces. Wysok. W. Księżnie Maryi Mikołajównej, wdowie po księciu Leuchtenbergskim żałoba dworska od 1 marca, przez dziesięć dni bez zmiany aż do 10 marca włącznie.

Br. Alfred Rothschild mianowany został bezpłatnym generalnym konsulem w Londynie.

Elew akademii terezyańskiej, Bernhard hr. Caboga został mianowany c. k. paziem.

Najd. Arcyks. Albrecht ofiarował dla powodzią dotkniętych na Węgrzech kwotę 3000 złr. a Najdost. Arcyks. Franciszek Karol na ten sam cel kwotę 5000 zł.

Odpowiedź odmowną staroczeskich posłów do Rady państwa na wezwanie dr. Rechbauera, ażeby wzięli udział w pracach parlamentarnych, ułożył hr. Leon Thun i Karol Schwarzenberg wspólnie z p. Zeithammerem. W tej odpowiedzi zwalają autorowie winę niepowodzeń ekonomicznych na rząd. Odpowiedź ta została dnia 1 b. m. wysłaną do prezydyum Izby deputowanych.

Na posiedzeniu Izby deputowanych w dniu 1 bieżącego miesiąca odpowiedział minister oświaty dr. Stremayr na interpelacyę Kusego o wykładach słowiańskich w Dolnej Austryi, że właściwe rozporządzenia należą do kompetencyi Rady szkolnej krajowej w Dolnej Austryi. Nie ulega wątpliwości, że nauka w szkołach Dolnej Austryi, tylko po niemiecku jest udzielaną, a skargi, od jednej gminy nadeszłe, będą na podstawie ustaw rozstrzygnięte. — Izba uchwaliła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o podziale urodzajnych gruntów w Dalmacyi. Prezydent ministrów odpowiedział na interpelacyę Schoenerera, iż wydalono z Austryi dwóch dziennikarzy, gdyż nadużywali gościnności Austryi ogłaszając konsekwentnie w dziennikach zagranicznych artykuły ubliżające honorowi Austryi. Co do konfiskaty *Tagespost* w Gradcu, nastąpiło to za powodem prokuratora rządowego, do którego zakresu działalności czynność ta należy. Czasopismo lipskie *Gartenlaube* pozbawionem zostało debitu pocztowego w Austryi z powodu artykułu ubliżającego czci domu cesarskiego, któryto artykuł w piśmie przeznaczonem dla rodzin podwójnie wydaje się ohydnym. (Huczne oklaski ze wszystkich stron Izby). Izba przyjęła kredyt dodatkowy 600.000 zł. dla duchowieństwa, następnie przyjęła w trzeciem czytaniu, przedłożenie rządowe o połączeniu kolei Albrechta, Tarnowsko-Leluchowskiej i Dniestrzańskiej z koleją Lwowsko-Czerniowiecką i o podwyższeniu gwarancyi państwowej dla kolei Koszycko-Bogumińskiej. Ustawa o rencie w złocie spowodowała żywą dyskusyę. Odpowiadając na rozmaite zarzuty, powiedzał minister Pretis, że stosunki nie są tak złe, jak je przedstawia prawica, czego dowodzi przekroczenie preliminarza z r. 1875 przy wpływach podatków. Minister wskazuje na to, że renta w srebrze pociąga za sobą zupełnie te same szkody, jak renta papierowa, dlatego wybrano formę w złocie. Minister Unger zwraca się przeciwko wywodom Oelza i powiada, iż gdyby rząd istotnie musiał kiedyś starać się o pozyskanie zaufanie partyi tej, do której należy mowca, to przedewszystkiem musiałby utracić zaufanie w samym sobie. Rząd mając silną wolę bronienia praw i dobra kraju, ma niezachwianą nadzieję, że zamiarów swych dopnie (oklaski).

Jeżeli obecnemu rządowi jakaś wspaniałomyślność ze strony prawicy tej Izby jest okazywaną, to wspaniałomyślność ta nie leży w niechęci, ale w niemocy tej partyi. Minister charakteryzuje taktykę prawicy tem, że ogranicza się ona tylko na sianiu nieufności pomiędzy rządem a nią. Hegel powiedział, że człowiek sam siebie gotuje, otóż tak samo każde ministerium żyje. W razie gdyby ministerium kiedyś to smutne odniosło doświadczenie, że nie posiada już więcej zaufania korony, lub nie zgadza się w swych zapatrywaniach ze swą partyą, nie omieszka podać się do dymisyi.

A w takim razie, czy ono skwituje z charakterem, czy bez charakteru, zawsze wszelako z charakteru, i uniesie ze sobą przekonanie, że w trudnych czasach spełniło swój obowiązek i że ze spokojem sumienia oddać może następcy swemu dalsze prowadzenie spraw państwa (żywe oklaski.)

Poczem została ustawa przyjętą z poprawką Neuwirtha, tej treści, iż renta wydawaną być może według wyboru rządu w złocie. w srebrze lub w papierach.

Dnia 28 lutego odbyła się w pałacu Elizejskim narada Kazimierza Périer z Dufaurem. Périer prawdopodobnie wejdzie do gabinetu, ale stawia taki warunek, aby mesaż prezydenta nie mieścił w sobie żadnego wystąpienia przeciw radykalnym ideom lubo zezwala, aby był w duchu konserwatywnym. Périer żąda nadto wejścia do gabinetu wiceadmirała Pothuau jako ministra wojny i Juliusza Simona jako ministra oświaty. Gambetta pojechał do Lugdunu, aby się porozumieć z partyą republikańską i nakłonić ją do przyjęcia programu umiarkowanego.

Don Carlos przybył 28 lutego o 7 wieczór w towarzystwie hr. Caserta do Mauleon i zaraz wyjechał dalej do Pau. Prefekt francuski w Pau zawiadomił Don Carlosa, że nie wolno mu ani na chwilę zatrzymać się w departamencie Pireneów, ale wolno mu na czas jakiś zamieszkać w jakiem północnem mieście francuskiem. Don Carlos uda się prawdopodobnie do Anglii.

Z Gibraltaru donoszą o następującem *curiosum.* Hiszpańska straż brzegów zabrała statek handlowy angielski, ale załoga tego statku stała się na nowo panem jego i uwięziwszy hiszpańskich urzędników cłowych, przywiozła ich do Gibraltaru.

Dowódzca wyprawy hollenderskiej w Atchinie umarł na cholerę.

W Izbie gmin angielskiej oświadczył Bourke na zapytanie Gordona, że rząd angielski dowiedział się, iż kedyw egipski zaprosił rossyjskiego generała Fadejewa aby zreorganizował armię egipską.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wiedeń, 2 marca. Rada państwa wybrała wczoraj do delegacyi następujących deputowanych galicyjskich: Chrzanowskiego, Czerkawskiego, Dunajewskiego, Grocholskiego, Kabata, Smarzewskiego i Smolkę a jako zastępców Jacowskiego i Mendelsberga. Z Bukowiny wybrany Kochanowski a jako zastępca Tomaszczuk.

Wiener Zeitung i urzędowy dziennik rzymski ogłaszają następującą identyczną notę: „Cesarz austryacki i król włoski, pragnąc zewnętrznym znakiem dać wyraz wartości, jaką przywiązują do tak pomyślnych wzajemnych stosunków swych państw, postanowili wynieść swoje obustronne reprezentacye poselskie do stopnia ambasad.

Wiedeń, 2 marca (*pryw.*) Officyalne odroczenie Rady Państwa nastąpi dopiero pozajutro, w sobotę, a to z powodu, że Izba Panów nie wyczerpawszy przedmiotów, musi jeszcze obradować jutro. Czy Rada państwa zgromadzi się na sesyę już w czerwcu nie jest jeszcze rzeczą pewną, zależyć to bowiem będzie głównie od przebiegu rokowań w sprawie włoskiego traktatu handlowego.

Poseł niemiecki hr. Stolberg przybył do Wiednia.

Nowy tak hojny dar Najj. Pana (40.000 złr.) dla ofiar powodzi w Peszcie, wywołał prawdziwy zapał w Węgrzech, którego odgłosem jest cała prasa.

Tagblatt ogłasza odezwę hercegowińskich wojewodów do Europy. Manifest ten rewolucyjny odrzuca wszelkie reformy, jako niewykonalne i apeluje do mocarstw, a mianowicie do Rossyi. Manifest ten kończy się następującem hasłem: »Wolność istotna — albo śmierć!« Pod manifestem podpisani Łazarz Soczyca, archimandryta Perowicz, pop Zymunicz i Łukasz Petkowicz.

Konstantynopol, 1 marca. Wielki wezyr wystosował do gubernatorów prowincyonalnych pismo w sprawie reform, w którem reguluje upoważnienia gubernatorów i urzędników.

Haidar-Effendi, który wczoraj wyjechał do Bośnii, ma wstąpić do Pesztu i Zagrzebia.

Achmet-Mukhtar donosi, że Hercegowina upada na duchu. Emigranci poczynają wracać do kraju.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 1 marca 1876.

Hotel Zorza.

Pp. A. hr. Dzieduszycki z Izydorówki. — A. Lipski z Heleniszczowa. — E. Skarbek Rudzki z Belgii. — W. Töpfer z Moderówki.

Hotel Angielski:

P. A. Kozłowski z Ohrymowic.

Hotel Lazarusa.

P. E. Skowroński z Pilzna.

Hotel Krakowski:

Pp. L. Bieniedzki z Jarosławia. — F. Raczyński z Błotnik. — F. Celle z Stryja.

Hotel Kuhna.

Pp. A. Praschel z Lubaczowa. — M. Dąbrowski z Rosyi. — W. Knirzecki z Chorobrowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 1 marca 1876.

Pp. E. br. Hohendorf do Byszowa. — J. Bogusz do Moskwy. — Z. Komornicki do Zawadki. — J. Krasicki do Krakowa. — J. Wiwien do Poznańki. — P. Zimermann do Brodów.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 2 marca 1876.

Barometr 731·65 mm. Psychrometr suchy — 1·8°C. Psychrometr wilgotny — 2·0°C. — Prężność pary 3·8 mm. Wilgoć 96%. Zachmurzenie 10. Wiatr SE1 Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —

Temperatura powietrza 1·4°R.

Barometr opada.

Wykaz

wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim w dniu 1 marca 1876 pięciu liczb.

54 45 73 4 44

Następne ciągnienia przypadają w dniu 15 i 29 marca 1876.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5 minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg osobowy); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 18 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 9. min. 3. (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze). po południu o godz. 4. min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 8. min. 45 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny.

Odchodzą ze Lwowa

Do Krakowa: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min. 35 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy)

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 7 (pociąg mięszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min [illegible] (pociąg mięszany

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 1 marca 1876.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	194	—	196	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	131	—	133	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	234	—	236	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	212	—	214	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	80	85	50
„ „ 4% „	79	—	80	—
„ „ 5% okresow.	84	80	85	50
Banku hyp. galic. 6% w. a.	90	—	90	75
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włość. po 6% w. a.	98	—	99	—
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	40	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	91	25	92	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	85	80	86	50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	91	25	92	25
5. Losy.				
Miasta Krakowa	14	[illegible]0	16	—
„ Stanisławowa	18	—	20	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	23	5	32
Dukat Cesarski	5	32	5	42
Napoleond'or	9	13	9	22
Pół imperyał	9	30	9	42
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	65
„ „ papierowy	[illegible]	49	1	50½
Pruskie bilety kasowe	1	69	1	70½
Srebro	102	50	104	50

(z kuponem / bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 28 lutego 1876.

1. Dług Państwa	płacą.	żądaj.
Jednolity dług Państwa w banknot.	68.—	68.15
„ „ „ w srebrze	72.70	72.80
Losy z roku 1839 całe	247.—	248.—
„ „ 1839 piąta część	242.—	244.—
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	106.50	106.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.50	111.70
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	120.—	121.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	135.75	136.
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.—
2 Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.25	100.50
Bukowiny	85.50	86.25
Galicyi	85.75	86.25
Niższej Austryi	100.—	—.—
Siedmiogrodu	77.25	77.75
Węgier	77.—	78.—
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	89.25	89.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	175.20	175·40
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł.	585.—	695.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	234	—.—
Gal. banku handl. i prz. à 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	885.—	886.—
Kol. naddniest. à 200 zł w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	359.—	361.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	162.—	162.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1828.—	1833.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	194.25	194.75
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	133.—	134.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	282.50	283.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	111.75	112.—
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w sr.	88.50	89.50

4. Listy zast. losowane	płacą.	żądaj.
Powsz. austr. zakł kred ziem. 5% w sr.	101.—	101.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	93.20	93.70
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	101.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	92.50	92.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.—	—.—
„ „ „ po 5%	85.50	86.25
Gal. banku hipot po 6%	90.50	91.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	99.75	100.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	91.—	91.50
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%	.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.90	86.10
„ „ „ po 5%	—.—	94.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5% w. a.	69.30	69.50
Kol. naddniestr. à 300 zł. 5% w. a.	21.50	22.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. oz) à 300 zł. 5% w srebr.	68.50	69.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.10	99.30
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.—	96.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.50	98.—
„ „ „ „ II. emisyi	—.—	96.75
„ „ „ „ III. „	—.—	93.75
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze	79.—	79.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	68.20	68.40
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	164.75	165.25
Clarego po 40 zł. m. k.	28.75	29.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.75	96.25
Keglevicha po 10. zł. m. k.	14.50	15.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	29.25	29.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.50	30.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.60	14.—
Salma po 40 zł. m. k	38.25	38.75

	płacą.	żądaj
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.25	29.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.50	19.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	117.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	57.—	58.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.75	24.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.—	23.50
Weksle (na 3 miesiące).		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.90	95.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark n. p. w.	55·90	56.05
Frankfurt 100 Mark. p.	55.90	56.10
Hamburg za 100 M. B.	55.90	56.10
Londyn za 10 ft. szt.	114.50	114.75
Paryż za 100 fr.	45.50	45.60
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	.—
„ peł. wagi	5.38.50	5.39.50
Korona	9.18 —	9.19 —
20-frankówka	—.—	—.—
Rossyjski imperał	9.38	9.40
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.30	103.40

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

1 marca 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach	68	—
„ „ „ w srebrze	72	75
Losy pożyczki z roku 1860	111	50
Akcye banku wiedeńskiego	884	–
„ „ kredytowego bez kupona	176	—
Londyn 10 fnt. szterlingów	114	50
Srebro	102	30
Napoleond'or	9	17
Dukat cesarski men.	5	39½
100 Marek	56	45

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1037 1—3) **Edykt.**

L. 6298. C. k. Sąd powiatowy w Żywcu podaje do powszechnej wiadomości, iż na żądanie Maryi Feliks celem zaspokojenia należytości 88 zł. z pn. dozwoloną została egzekucyjna licytacya nowego domu drewnianego przy realności l. k. 35 w Ispie wraz z placem, własności dłużników Ignacego i Elżbiety Koszykiewiczów będącego w trzech terminach dnia 9 marca 1876, 8 kwietnia 1876 i 9 maja 1876 każdą razą o godz. 10 przed południem w tutejszym lokalu sądowym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 425 zł. od której na pierwszych dwóch terminach powyżej, zaś na ostatnim i poniżej licytowane będzie każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie przed rozpoczęciem licytacyi złożyć wadyum 10% ceny wywołanej.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Żywiec dnia 30 grudnia 1875.

(1032) **Edykt.**

L. 146. W skutek wniosku dłużnika wspólnego wdraża się celem zawarcia ugody przymusowej w masie rozbiorowej Rudolfa Schwarza ustawą przepisane postępowanie i wyznaczam do przesłuchania wszystkich do głosowania upoważnionych wierzycieli konkursowych, termin na dzień 27 marca 1876 o godzinie 10 przed południem łącząc uwagę, iż przez dłużnika wspólnego poczynione propozycye ugodowe u zarządcy masy adw. p. Dr. Grogorowicza przed powyższym terminem w godzinach urzędowych przejrzane być mogą.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 21 lutego 1876.

(1036) **Obwieszczenie.**

L. 7766 C. k. Sąd powiatowy w Mielcu uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Macieja Rzeszuta, iż w sprawie ustnej Franciszkim 1. Rzeszotowej 2. Ciemięgównej przeciw niemu o oddanie budynków pod l. 40 w Grochowem położonych, ustanowionym zostaje dla niego kuratorem ad actum Cypryan Przeniczny z Grochowego i zarazem do wniesienia dupliki i przeprowadzenia dalszej rozprawy wyznaczonym zostaje termin na dziej 6 marca 1876 o godzinie 9 rano. Wzywa się zatem Macieja Rzeszutka ażeby przed tym terminem osobę do zastępowania go upoważnioną Sądowi podał, lub też sam na powyższym terminie stanął gdyż w przeciwnym razie wszystko przez ustanowionego kuratora zdziałane jako imieniem jego uważanem zostanie, jako prawną moc mające uważanem będzie.

Mielec 28 czerwca 1875.

C. k. Sąd powiatowy

(1016) **Edikt.**

Z 4287. Zur Wahl zweier Ausschußmitglieder und wenigstens eines Ersatzmannes in der Konkursmasse des Michael Baruch und Wolf Hammel wird die Tagfahrt auf den 13 März 1876 10 Uhr Vormittags, und zur Feststellung der Ansprüche des Massaverwalters und seines Stellvertretters auf Belohnung und auf Ersatz der von ihnen bestrittenen Auslagen durch die Gläubigerschaft auf den 20 März 1876 10 Uhr Vormittags hiergerichts anberaumt wozu alle Gläubige vorgeladen werden.

Vom k. k. Landesgerichte

Lemberg den 21 Februar 1876.

(1015 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 63720. Celem zabezpieczenia budowli zachowawczych w r. 1876 a ewentualnie i w latach 1877 i 1878 wykonać się mających na gościńcach państwowych w sekcyach drogowych: Sanok, Rymanów i Domaradz, w sanockim okręgu budowniczym, odbędzie się dnia 16 marca 1876 r. w c. k. Starostwie w Sanoku licytacya przez oferty pisemne.

Kwota fiskalna robót wykonać się mających w r. 1876 na gościńcach tych wynosi, a mianowicie:

1. na trakcie podtatrzańskim . . . . 3493 zł. 67 ct.
2. na trakcie przemyskim 2358 zł. 82 ct.

Razem 5852 zł 49 ct.

Warunki budowy przeglądnąć można w rzeczonem Starostwie, gdzie także oferty odnoszące się do wszystkich gościńców razem, lub też pojedyńczych sekcyi tychże, zaopatrzone w 5% wadyum od dotyczącej kwoty fiskalnej w powyższym dniu najpóźniej do 12 godziny w południe wniesione być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów lub też spóźnione, nie będą uwzględnione.

Z c. k Namiestnictwa

Lwów, dnia 18 lutego 1876.

(1005 1—3) **Edykt.**

L. 18610. C. k Sąd obwodowy w Przemyślu w sprawie wekslowej Ignacego Garan przeciw A Krzysztoforskiemu pto. 1873 zł. w. a. z powodu wyznaczonego na dzień 17 marca 1876 r. godz. 10 przed południem termin do dalszego wywodu płynności i pierwszeństwa wierzytelności, zabezpieczonych na cenie kupna sprzedanych ruchomości dłużnika A. Krzysztoforskiego, ustanawia dla Juliusza Wernera i Adolfa Raschke, z miejsca pobytu nieznanych wierzycieli dłużnika kuratorem ad actum adw. Baumfelda z zastępstwem adw. Regera doręcza kuratorowi dotyczące uchwały i wzywa wymienionych wierzycieli, aby pod własną odpowiedzialnością wszelkie dokumenta i środki dowodowe ustanowionemu kuratorowi wcześnie przedłożyli.

Przemyśl 16 lutego 1876.

(1012 3—3) **Edykt.**

L. 24164. Odnośnie do obwieszczenia z dnia 14 lipca 1875 l 11202, którem wedle ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 D. u. p postępowanie w celu utworzenia nowego ciała tabularnego dla dóbr Krasnopuszcza w pośrodku dóbr Rozhadów, w Przemyślańskim sądowym powiecie i w tamtejszej gminie niepodatkowej położonych i w tabuli krajowej jak Dom: 514 pag. 195 n. har. wpisanych wprowadzonem zostało, wzywa c k. wyższy sąd krajowy we Lwowie niniejszem wszystkich tych którzyby albo przez samoistnienie lub też przez pierwszeństwo jakiegokolwiek bądź tam uskutecznionego wpisu, w swych prawach pokrzywdzonymi być uważali się, ażeby swoje zarzuty do c. k. Sądu krajowego w sprawach cywilnych do 30 kwietnia 1876 r. tem pewniej wnieśli inaczej bowiem pomieniony wpis skutki prawne wpisów tabularnych osiągnie.

Powrócenie do pierwszego stanu terminu edyktalnego lub przedłużenie onegoż dla pojedyńczych osób niema miejsca.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów dnia 28 grudnia 1875.

(995 3—3) **Edykt.**

L. 1081. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia nieobecnego Dawida Goldwergera, niegdyś w Kałuszu zamieszkałego, że przeciw niemu na mocy wekslu z daty Stanisławów 31 grudnia 1872 r. nakaz zapłaty sumy 50 złr. w. a. z pn. dnia 6 października 1875, na rzecz Osiasza Hallera wydany i ustanowionemu dla nieobecnego kuratorowi adwokatowi Seinfeldowi doręczonym został.

Stanisławów, 9 lutego 1873.

(994 3—3) **Edykt.**

L 1610 C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Aleksandra Dzierżanowskiego, że przeciw niemu tudzież Anieli pierwszego ślubu Runge, drugiego Terleckiej imieniem własnem i małoletnich pp. Zofii z Rungów Dzierzanowskiej, Stefanowi Runge Kazimierzowi Runge i Romualdowi Runge po ś. p. Janie Runge pozostałych dzieci i nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Salomei Runge Leib Dominitz o oddanie 100 korcy czyli 120 hektolitrów pszenicy i 100 korcy czyli 120 hektolitrów żyta, lub zapłacenie łącznej wartości 1564 złr. a. w. z pn. w dniu 2 lutego 1876 r. do l. 1610 w tutejszym sądzie pozew wniósł, który ustanowionemu dla pozwanego kuratorowi p. adwokatowi Dra Łużeckiemu z zastępstwem p. adwokata Dra Skórskiego do wniesienia w 90 dniach pisemnej obrony doręczono. Nieobecnego pozwanego wzywa się by kuratorowi potrzebne do obrony środki wcześnie dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 9 lutego 1876.

(1014 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 59910. W celu zabezpieczenia budowli zachowawczych wykonać się mających na gościńcach państwowych Stanisławowskiego okręgu budowniczego, w latach 1876, 1877 i 1878 odbędzie się dnia 16 marca 1876 przed południem w c. k. Starostwie w Stanisławowie rozprawa licytacyjna, za pomocą ofert pisemnych

Cena fiskalna robót konserwacyjnych wykonać się mających w roku 1876 wynosi:

na gościńcu Brzeżańskim:

1. w sekcyi Niżniowskiej 1109 zł. 25 ct.
2. w sekcyi Stanisławowskiej . . . . . . 4044 zł. 86 ct.

Razem 5154 zł. 11 ct.

Na gościńcu Podbeskidzkim:

3. w sekcyi Stanisławowskiej . . . . . 368 zł. 51½ ct.

Na gościńcu Rożniatowskim:

4. w sekcyi Rosulniańskiej . . . . . 260 zł. 78 ct.

Ogółem 5783 zł. 40½ ct.

Odnoszące się do tych budowli warunki ogólne i szczegółowe, jak niemniej kosztorysy sumaryczne wraz z planami i ceny jednostkowe, można przeglądnąć w wymienionem Starostwie podczas godzin urzędowych,

Chcący objąć to przedsiębiorstwo w całości, lub tylko w jednej z powyższych sekcyi drogowych, mają wnieść pisemne oferty zaopatrzone w 5% wadyum w oznaczonym terminie najpóźniej do 12 godziny w południe, do c. k. Starostwa w Stanisławowie. Oferty nie ułożone według przepisów, lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 18 stycznia 1876.

(996 3—3) **Edykt.**

L 125. Brzeżański c. k Sąd powiatowy uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Schönfelda, iż dnia 30 grudnia 1874 l. 13290 wnieśli Emanuel i Józefa Merl prośbę o wyextabulowanie odmownej uchwały magistratu Brzeżańskiego z 15 kwietnia 1848 l. 448 ze stanu biernego realności pod l 72 w Brzeżanach i że dotyczącą t. s. uchwałę z dnia 20 stycznia 1875 r. l. 13290 tutejszemu adw. Dr. Madejskiemu, który dla niego kuratorem ustanowiony został doręczono.

C. k. Sąd powiatowy

Brzezany dnia 2 lutego 1876.

(990 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4128. W c. k. dyrekcyi jest około 5000 kilogramów zużytego papieru do sprzedania.

Chęć kupna mający winien opieczętowaną i na 100 kilogramów opiewającą ofertę z załączonem wadyum pięciudziesiąt (50) złr. wnieść do dnia 31 marca 1876 przed godziną 12 w południe do Prezydyum c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Warunki licytacyjne mogą być w tutejszym głównym urzędzie pocztowym tudzież w tutejszych urzędach pocztowych na obydwóch dworcach kolejowych nareszcie na wszystkich trzech filiach pocztowych we Lwowie przejrzane i obowiązują każdego oferenta bez względu, czy je przeglądał lub nie.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi poczt
we Lwowie dnia 23 lutego 1876.

(1028 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 60707. W celu zabezpieczenia wykonania budowli konserwacyjnych w latach: 1876, 1877, i 1878, na gościńcu państwowym Podtatrzańskim w sekcyach drogowych Nowo-Sądeckiej i Dobry w Nowo Sądeckim okręgu budowniczym wykonać się mających odbędzie się w dniu 20 marca 1876 r. w c. k. starostwie w Nowym Sączu licytacya przez składanie ofert.

Suma fiskalna robót w roku 1876 wykonać się mających wynosi 11678 zł. 61½ ct. w. a. Bliższe warunki przebsiębiorstwa tego dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionym starostwie, gdzie także oferty marką stemplową na 50 ct. i w 5% wadium sumy fiskalnej zaopatrzone, należycie opieczętowane, w dniu licytacyi najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie, nie będą uwzględnione.

Lwów 22 lutego 1876.

(920 3—3) **Edikt.**

Z. 6448. Uiber Ansuchen des k. k. Wiener Landesgerichtes wird zur Vornahme der mit Beschluß dieses Gerichtes vom 30ten Juni 1875 Z. 50860 zur Hereinbringung der Forderungen der k. k priv allg österr. Boden-Credit-Anstalt in Wien an Kasimir Stefan zw. N. Młodecki und zwar: des ausstehenden Capitalrestes pr. 882745 fl. 99 kr. ö. W. efectivem Silber sammt 6634/1000 perzentigen Zinsen v. 13ten November 1875 angefangen, der bereits aufgelaufenen Exekutions- und Vertretungskosten pr. 964 fl. 65 kr. ö W., sowie der erweislichen weiteren Exekutionskosten, beziehungsweise der zur Deckung derselben bestimmte Caution von 10000 fl ö. W. und des diese Caution etwa übersteigenden Mehrbetrages der erweislichen Exekutions- und Vertretungskosten bewilligten, exekutiven Feilbietung der dem Schuldner gehörigen weiter unten bezeichneten Realität, der 17 März als der erste, und der 22 April 1876 als der zweite, jedesmal um 10 Uhr V. M. im hg. Bureau Nr: 2 abzuhaltende Feilbietungstermin bestimmt.

Gegenstand der Feilbietung ist die dem Herrn Kasimir Stefan zw. N. Młodecki gehörige, in der städtischen Grundbuchstafel der Stadt Brody sub Dom. 4 fol. 214 vorkommende städtische Realität Nr. 3, 4 alt, 8 neu O...wczyk Beamtenwohnhaus 8/a u. 8/b sammt allem Zugehör und Rechten, sowie der genannte Eigenthümer dieselbe beseßen hat, und zu besitzen berechtigt war.

Als Ausrufspreis wird der von der k. k. privilegirten allgemeinen österrichischen Boden-Credit-Anstalt statutenmäßig ermittelte Werth von 5000 fl. angenommen.

Das feilgebotene Object wird bei den beiden ersten Feilbietungsterminen nicht unter diesem Ausrufspreise hintangegeben werden.

Vor Beginn der Feilbietung hat jeder Kauflustige mit Ausnahme derjenigen Hypothekargläubiger, deren Forderungen in der ersten Hälfte des Ausrufspreises gedeckt sind, ein Vadium im Betrage von 10% des Ausrufspreises im Baarem, oder in Staatspapieren, oder Pfandbriefen der k. k. priv. allgemeinen österreichischen Boden-Credit Anstalt, oder des galiz Boden-Credit-Vereines, oder der galizischen Actien-Hypothekenbank, oder in Grundentlastungsobligationen nach dem letzten ämtlich notirten Kurswerthe, oder endlich in Bücheln der galizischen Sparkasse zu Händen des Feilbietungskomisärs zu erlegen.

Das Vadium des Erstehers wird als Abschlagszahlung auf den Meistbot und zugleich als Angeld betrachtet und in gerichtliche Verwahrung genommen, die Vadien der übrigen Lizitanten dagegen werden sogleich nach Schluß der Feilbietung denselben zurückerstattet.

Sollten diese Güter in den obigen zwei Terminen über oder um den Ausrufspreis nicht verkauft werden, so wird zur Feststellung der erleichternden Bedingungen eine Tagfahrt mit dem Beifügen anberaumt, daß die nicht erscheinenden Hypothekargläubiger als der Stimmenmehrheit der Erscheinenden beitretend angesehen werden.

Was hiemit kundgemacht wird mit dem Beisatze, daß die übrigen Feilbiethungsbedingniße und der Grunbuchsauszug in der hiesigen Registratur zur Einsicht bereit liegen, und daß zur Vertretung des dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Satzgläubigers obbezeichneter Realität Josef Saklikower, rücksichtlich deßen unbekannter Erben, der unbekannt wo sich aufhaltenden Satzgläubiger: Heinrich Bruckner und Eduard Vivenot, und aller jener Hypothekargläubiger, welche nach dem 21ten August 1875 an die Gewähr der feilzubietenden Realität kommen würden, sowie derjenigen, denen der Feilbietungsbescheid oder einer der künftigen Bescheide aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, Adv. Dr. Weisstein, mit Substituirung des Adv Dr. Ornstein aus Brody, zum Kurator bestellt wurde.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Brody 19 Dezember 1875.

(805 3—3) **Concurrenz-Kundmachung.**

Z. 369 Von dem k. k. Lottoamte in Lemberg wird bekannt gemacht, daß die mit der Verpflichtung einer Kautionsleistung von 1000 fl. reelen Werthes verbundene Lemberg Wiener Lottokollektur Nr. 108|696 in Saybusch im Wege des öffentlichen Konkurenz verliehen weren wird.

Die mit 50 Kr. Stempel und einem Reugeld von 40 fl. zu versehenden Offerten sind bei dem k. k. Lottoamte in Lemberg länstens bis 11 März 1876 um 12 Uhr Mittags zu überreichen.

Die näheren Bedingungen können bei dem gefertigten Lottoamte in den üblichen Amtsstunden eingesehen werden.

K. k. Lottoamt.

Lemberg am 13 Februar 1876.

(991 3—3) **Edykt.**

L. 6050. C. k. Sąd powiatowy w Trembowli wzywa z miejsca pobytu niewiadomego Jankla Rudolfa, aby deklaracyę do przyjęcia spadku po zmarłym na dniu 2 marca 1870 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Mendla Rudolfie z Trembowli tem pewniej w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia w tutejszym c. k. Sądzie ustnie lub pisemnie wniósł, gdzyż w przeciwnym razie dla niego ustanowiony kurator w jego imieniu do rzeczonego spadku się zgłosi i postępowanie spadkowe z kuratorem i ze zgłoszonemi spadkobiercami ukończonem będzie.

Trembowla dnia 27 grudnia 1875.

(964 3—3) **Edykt.**

L. 9499. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia, iż dnia 19 maja 1863 r. zmarł Edward Chłopicki z pozostawieniem zapisu z dnia 25 Sierpnia 1855 r.

Wzywa się zatem Bronisława i Wandę Chłopickich z pobytu niewiadomych, tudzież dzieci po ś. p. Ferdynandzie Chłopickim pozostałych nieznanych, postanawiając dla nich kuratorem adw. Warteresiewicza z zastępstwem adw. Billeta, ażeby do roku się zgłosili i wykazując prawa swe spadkowe, do tego spadku się zgłosili, inaczej spadek oświadczonym spadkobiercom przyznanym zostanie

Złoczów dnia 27 listopada 1875.

(924 3—3) **Edykt.**

L. 257. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. P. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Maftija Majka z dnia 3go lipca 1874 L. 8721 o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod L. 1076 w Tarnopolu powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z domu, ogrodu i sianożęci na 13 kosarzy, graniczącej na Południe z polem Mikołaja Burbety, na Wschód z polem Jerzego Rudy, Jędrzeja Stelmacha i Jana Brykowicza, na Północ z sianożęcią Jana Brykowicza i polem Maftija Majki, a na Zachód z drogą polną, drożyna Kolodeńska zwaną, c. k. Sądowi obwodowemu w Tarnopolu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 1 maja 1876 r. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 maja 1876 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych czyli też w inny sposób nastąpić ma;
b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie obwodowym w Tarnopolu swoje oznajmienie do dnia 1szego maja 1876 r. tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Na ostatku oznajmia się że restytucya terminu zaniedbanego miejsca niema i obowiązek strony do zgłoszenia prawa swego okolicznością, że oznajmić się mające prawo z księgi gruntowej lub z uchwały sądowej widocznem jest, albo w Sądzie w toku się znajduje, uchylony nie zostanie.

Lwów, dnia 12 stycznia 1876.

Doniesienia prywatne.

L. 75. **W dniu 16 marca 1876**

odbędzie się o godzinie 2giej popołudniu w budynku szkoły głównej w Busku

zwyczajne Walne Zgromadzenie
Towarzystwa zaliczkowego w Busku,

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Przedmioty rozpraw:

1. Sprawozdanie dyrekcyi z rachunków i czynności za r. 1875.
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej, — względnie udzielenie dyrekcyi absolutoryum za rachunki i czynności w roku 1875 i rozdział zysków.
3. Wybór kasjera.
4. Wybór jednego członka Rady zawiadowczej przez wystąpienie ze stowarzyszenia ubyłego.
5. Wybór 4 członków Rady zawiadowczej stosownie do § 24 statutu.

Za legitymacyę wstępu do sali obrad, dozwolonego tylko członkom Towarzystwa, służyć będą ich książeczki udziałowe.

Rada zawiadowcza

Towarzystwa zaliczkowego w Busku, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Busk, dnia 29 lutego 1876.

Prezes: *Jakób Szolginia.* (1041) Zastępca seketarza: *Franciszek Markiewicz.*